Rok IX. Nr. 271 | Sosnowiec, środa 3 października 1934 roku. | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘB...

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie 2.—

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-7.; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Wstrząsająca katastrofa kolejowa W KRZESZOWICACH

Zderzenie dwuch pociągów pośpiesznych—10 osób zabitych, 20 osób ciężko rannych, 10 lżej.—Pasażerowie z Zagłębia cudem ocaleli

KRZESZOWICE, 2. 10. (wł.). Dziś rano o godzinie 7.15 wydarzyła się w Krzeszowicach wstrząsająca katastrofa kolejowa. Na stojący pod sygnałem pospieszny pociąg z Gdyni nr. 7 zdążający do Krakowa najechał pociąg pospieszny z Wiednia nr. 107.

Skutki katastrofy okazały się fatalne. Tylne wagony pociągu gdyńskiego zostały kompletnie zniszczone.

Według pierwszych wiadomości **katastrofa została spowodowana gęstą mgłą,**

Prawdopodobnie z powodu zbyt gęstej mgły nie wpuszczono odrazu pociągu gdyńskiego, lecz zamknięto mu wjazd i zatrzymano pod sygnałem wjazdowym.

Pociąg wiedeński idący o kilka minut później za pociągiem gdyńskim **nie zauważył skutkiem mgły stojącego przed sobą pociągu** i z całym impetem najechał na tylne wagony pociągu gdyńskiego

ZNISZCZENIE I ŚMIERĆ.

Zanim niektórzy pasażerowie, którzy widzieli nieuchronną katastrofę — zdołali zaalarmować współpasażerów — rozległ się ogłuszający trzask rozbitych wagonów i krzyk rannych.

Grozą przejmujący i krew w żyłach ścinający widok przedstawiały osoby zabite.

Byli to pasażerowie, którzy **w momencie katastrofy wyglądali oknem** i tak ich śmierć zaskoczyła. Trupy bezwładnie zwisały z okien.

Przy rozbitym pociągu odgrywały się straszne sceny. Lekarze dokonywali operacyj na torze i pokolei lżej rannych odsyłali do szpitali w Krakowie i w Chrzanowie. Ciężej rannym ksiądz udzielał ostatnich Sakramentów.

ZABICI I RANNI.

Lista nazwisk zabitych w katastrofie kolejowej jest następująca: Jan Baran, emerytowany konduktor ze Lwowa, dr. Dziubczyński, adwokat ze Lwowa, Starach Ludwik, starszy asesor kolejowy, 10-letnia dziewczynka nieznanego nazwiska i 15-letnia dziewczynka nieznanego nazwiska, Herb, Knyszewski Teodor. Na miejscu katastrofy zginęło 6 osób, 2 zmarły w pociągu.

Zwłoki Staracha zwisały w oknach zmiażdżonego wagonu.

Nazwiska rannych: Tadeusz Machowiak, posterunkowy z Tarnopola Stefan Litwin ze Stanisławowa, Wilhelm Herbert z Krakowa kierownik ambulansu pocztowego, Marjan Baran ze Lwowa, Władysław Szwed, major z Poznania, ranny w głowę, Nankow z Mysłowic ranny ciężko w nogę, Jan Czech z Gdyni obie nogi złamane, Leopold Pater z Krakowa. Paweł Zeiber, Agata Piłatówna, nauczycielka z Poznania, Erna Herbst z Gdańska ciężko ranna. Będące z nią niemowlę wyszło bez szwanku. magister Gostkowski urzędnik P. K. P. z żoną i dwojgiem dzieci, Gertruda Rodaczewska z Rybnika Gertruda Kalwiańska, Łukański z żoną z Krakowa.

Zabitych umieszczono w zaplombowanej kostnicy w Krzeszowicach.

PANIKA W KRAKOWIE.

Wiadomość o katastrofie dotarła do Krakowa, do osób oczekujących przyjazdu swych znajomych lub krewnych, wzniecając popłoch.

Na wiadomość o katastrofie na miejsce udały się władze bezpieczeństwa, starosta chrzanowski dr. Łęcki z komendantem powiatowym p. p. a z Krakowa naczelnik wydziału bezp. publicznego Małaszyński z komendantem woj. p. p. insp. Walczakiem.

Celem utrzymania porządku na miejscu katastrofy wysłano natychmiast karetką z Krakowa i oddział policyjny.

Równocześnie zorganizowano pomoc sanitarną w Chrzanowie i w Krakowie.

WICEMINISTER PIASECKI NA MIEJSCU KATASTROFY.

WARSZAWA, 2.9. PAT. W związku z katastrofą kolejową wyleciał samolotem wiceminister komunikacji inż. Piasecki na miejsce katastrofy. Koleją wyjechał również dyr. Gronowski i główny inspektor P. K. P. Bączalski.

OCZYSZCZANIE TORU.

W południe pracujące pogotowie techniczne zdołało oczyścić tor i rozebrać zmiażdżone wagony, w których już nie było nikogo.

Przerwy w komunikacji, poza opóźnieniem kilku pociągów — nie było.

ŚLEDZTWO.

Władze kolejowe i sądowe przystąpiły do przeprowadzenia śledztwa. Zatrzymani zostali kolejarze, pełniący służbę na dworcu w Krzeszowicach oraz kierownik pociągu wiedeńskiego, który najechał na stojący na torze pociąg.

Według nieoficjalnych danych — przyczyną katastrofy była nie tylko mgła, lecz i błędna obsługa z sygnałem wjazdowym.

Co mówią naoczni świadkowie.

KRAKÓW, 2. 9. Od naocznego świadka strasznej katastrofy kolejowej, studenta W. S. H., który codziennie przyjeżdża z Trzebini pociągiem Gdynia — Kraków do Krakowa i który wraz z kolegą tylko dzięki własnej przytomności umysłu zdołał ujść cało z katastrofy, otrzymujemy następującą wstrząsającą relację:

— Gdy pociąg nasz znajdował się już niedaleko Krzeszowic, został zatrzymany przez dróżnika, który polecił maszyniście, aby spowodu gęstej mgły jechał jaknajwolniej.

Drugi raz pociąg stanął przed sygnałem w Krzeszowicach. Chcąc zbadać przyczynę postoju, wychyliłem się przez okno i zauważyłem, że **semafor wskazuje wjazd wolny.**

Dziwiło mnie, że mimoto pociąg nie rusza, lecz dowiedziałem się, że maszynista nie chciał jechać, tłumacząc się, że musi mieć rozkaz pisemny, aby wjechać na boczny tor. Po kilkuminutowym postoju styszałem zbliżający się odgłos drugiego pociągu i tknięty złowrogiem przeczuciem wyskoczyłem przez okno, a wraz ze mną mój kolega, student Akademji Górniczej. Przeczucie nasze okazało się niestety trafne. Z odległości kilkunastu metrów widzieliśmy nadjeżdżający w pełnym pędzie (około 50 km. na godzinę) pospieszny pociąg wiedeński, którego parowóz **najechał na ostatni wagon pulmanowski II klasy naszego pociągu.**

Wagon ten zkolei wrył się w poprzedni wóz drewnianej kontrukcji, który został całkowicie zmiażdżony. Ponieważ był to wagon III klasy znajdowało się w nim najwięcej pasażerów. Następne wagony naszego pociągu zostały prawie nienaruszone. Kolejność wagonów naszego pociągu była następująca: po parowozie wóz bagażowy, potem ambulans pocztowy, następnie wagon sypialny, dalej wagon pulmanowski II klasy (w którym myśmy siedzieli), następnie drewniany wagon III klasy i wreszcie ostatni szósty zkolei wagon I i II klasy, na który najechał parowóz pociągu wiedeńskiego.

Skutki zderzenia były przerażające

Powietrze przeszywały straszliwe jęki konających i rannych, wśród pasażerów nienaruszonych wagonów wybuchła straszna panika. — Kobiety potraciły głowy i mimo, że im nic nie groziło, wyskakiwały przez okna, wybijając szyby, odnosząc przytem dotkliwe okaleczenia. Wraz z nami wyskoczył z naszego wagonu jeszcze przed katastrofą jeszcze trzeci jegomość, który poprostu poszedł za naszym przykładem.

Wedle naszych obserwacyj, **z wagonu drewnianego III klasy żaden pasażer nie wyszedł cało.**

W jednym z okien tego wagonu widziałem przeciętą dosłownie na pół postać mężczyzny, który już nie dawał o sobie żadnych znaków życia. Dowiedziałem się również, że w wagonie tym jechała matka z chłopczykiem, którego ojciec przed kilkoma miesiącami uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. W obecnej katastrofie matka została zabita, zaś syn jej odniósł ciężkie rany.

Do akcji ratowniczej, podjętej natychmiast przez władze kolejowe przyłączyli się również pasażerowie, którzy ocaleli z katastrofy. — Widzieliśmy jakiegoś wojskowego, z zupełnie zmiażdżonemi nogami, który jednak nie stracił przytomności.

Gdy nadjechały pociągi ratownicze, pociąg nasz z pierwszemi nienaruszonemi 4-ma wagonami powrócił do Krakowa.

Pasażerowie z Zagłębia wyszli z katastrofy cało

Pociągiem gdyńskim jechali do Krakowa z Zagłębia: żona lekarza ubezpieczalni społecznej w Czeladzi, **p. Fomenkowa i naczelnik urzędu telefonicznego w Sosnowcu, p. Stefan Brodowski.**

P. Brodowski jechał w wagonie, który uległ kompletnemu zniszczeniu. Ocalał tylko dlatego, że spostrzegł zbliżający się pociąg **i w ostatniej chwili zdołał wyskoczyć z wagonu.**

P. Fomenkowa również szczęśliwie wyszła z katastrofy i już popołudniu telefonowała do męża w Czeladzi z Krakowa, **że jest zdrowa i nic jej się nie stało.**

W dniu 1 b. m. zmarł
ś. † p.
Stanisław Górnikowski
Urzędnik Zarządu Miejskiego w Sosnowcu, długoletni Członek naszej Organizacji.
W Zmarłym tracimy zacnego Kolegę.
Cześć Jego pamięci.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW MIEJSKICH w Sosnowcu.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

MŁODZIEŻ WIEJSKA JEDNOCZY SIĘ W JEDEN WIELKI ZWIĄZEK

WARSZAWA, 2. 10. Działalność organizacyj młodzieży wiejskiej na terenie państwa nie jest skoordynowana, co odbija się ujemnie na ich rozwoju, rozpraszając energję i zasoby finansowe.

Na niekorzystny ten stan zwracał oddawna uwagę centralny zw. młodzieży wiejskiej w Warszawie i w rezultacie udało się dojść do porozumienia, w myśl którego przystąpiono do przeprowadzenia zjednoczenia wszystkich wojewódzkich i regjonalnych związków młodzieży wiejskiej.

Akcją tą objęte są:

Wojewódzkie związki młodzieży wiejskiej w Warszawie, Wilnie, na Polesiu, w Lublinie i Łodzi, należące do centralnego zw. młodzieży wiejskiej.

Wojewódzkie związki młodzieży ludowej w Warszawie, Łodzi i Nowogródku, należące do zw. młodzieży ludowej.

Wreszcie następujące niezależne związki młodzieży wiejskiej: zw. młodzieży wiejskiej ziemi nowogródzkiej, wołyński zw. młodz. wiejskiej, zjedn. zw. młodzieży w Kielcach, zjedn. zw. młodz. w Białymstoku, zjedn. zw. młodzieży ludowej i rolniczej we Lwowie oraz małopolski zw. młodzieży ludowej.

Akcję unifikacyjną przeprowadza centr. zw. młodz. wiejskiej w porozumieniu z centr. komitetem do spraw młodzieży wiejskiej.

PODPALACZOWI SPALILI RĘKĘ.

WILNO, 2. 10. Mieszkańcy wsi Bobry w gm. łuczajskiej, przytrzymali na gorącym uczynku podpalania niej. Stanisława Uszkę.

Pożar wzniecony przez zbrodniarza przerzucił się na sąsiednie budynki, grożąc spaleniem się całej wsi.

Podpalacza ujęto, a włościanie rozwścieczeni obili go najpierw, a następnie spalili mu rękę, która podłożyła ogień. Gdyby nie interwencja policji, tłum zlinczowałby podpalacza. Nieprzytomnego Uszkę odwieziono ze spaloną ręką do szpitala

GOSPODARZE DOMÓW MUSZĄ ODDAĆ ODSTĘPNE?

WARSZAWA, 2. 10. W związku z zapadłemi ostatnio wyrokami, nakazującemi właścicielom domów zwrot sum, pobranych od lokatorów w charakterze „odstępnego“ za lokale, dała się zauważyć w wydziałach cywilnych sądu okręgowego prawdziwa powódź skarg na tle lichwiarskich transakcyj przy odnajmie lokali.

Lokatorzy, występujący z powództwami, opierają się na przepisach o niesłusznem wzbogaceniu i umowach niemoralnych.

MOŻNA UŚPIĆ CAŁĄ ARMJĘ.

Sensacyjny wynalazek amerykańskiego chemika.

NOWY JORK, 2. 10. Przed komisją senatu badającą metody, jakiemi posługują się fabrykanci broni i amunicji, zeznawał m. in. właściciel jakiegoś tajemniczego laboratorjum chemicznego w stanie New Jersey, zamieszany rzekomo w jakieś dostawy międzynarodowe. Zainterpelowany prze przedstawiciela Associated Press Giera oświadczył, że pozostaje w stosunkach z rządem Stanów Zjednoczonych, któremu właśnie ofiarował swój wynalazek „usypiającego gazu“. Giera twierdzi, że gaz ten jest niewidzialny i nie ma żadnego zapachu. Ktokolwiek nim odetchnie zapada w sen, który trwa 2 do 3 godzin. Po obudzeniu się nie odczuwa żadnych szkodliwych skutków gazu. Giera twierdzi, że za pomocą tego gazu można na odległość 100 metrów uśpić całą armję.

DYMISJA GABINETU RUMUŃSKIEGO.

BUKARESZT, 2. 10. Urzędowo potwierdzają wiadomość o dymisji gabinetu i powierzeniu Tatarascu misji utworzenia nowego gabinetu.

Nieprawdopodobna historja znajdy

Po 19-tu latach powrót do matki

Gdyby historję małej serbskiej dziewczyny, Wanny Trajlowicz opowiedzieć w powieści, lub pokazać na filmie, wszyscy orzekliby, że jest to opowiadanie zbyt mało prawdopodobne.

Ale skoro autorem tej powieści, czy scenarjusza jest życie, należy ją opowiedzieć.

WOJNA.

Zaczęło się to w czasach wielkiej wojny. Do małej wsi serbskiej Kaldurowo wkroczyły oddziały wojsk bułgarskich. Wszystkich mężczyzn w wieku poborowym zabrano do obozu. Z największym chyba żalem opuszczał swą wieś Mirko Trajlowicz, gdyż zostawiał młodą żonę, która za dwa miesiące miała mu urodzić dziecko.

Ale na tem nie skończyły się nieszczęścia tej wsi.

W kilka tygodni później Bułgarzy zmusili wszystkich mieszkańców Kaldurowa, by opuścili swe domy i wywędrowali do miasta.

Była zima. Nieszczęśliwe kobiety wraz z dziećmi brnęły przez zaspy śnieżne. Wśród nich szła młoda żona Mirka imieniem Anka.

Na skraju lasu, tuż za rodzinną wsią, siły opuściły młodą kobietę, upadła na zmarzniętą ziemię i tu wydała na świat dziewczynkę.

Kobiety, które pomagały jej, jak mogły, radziły, by dziecko zostawiła gdzieś po drodze, bo i tak żywego go nie doniesie.

ZBRODNIA.

Kiedy więc następnego ranka pochód ruszył dalej, nieszczęśliwa matka posłuchała rad i zawinąwszy dziecko w kołdrę, zostawiła je pod jednem z drzew leśnych w miejscowości zwanej Szlubik.

Upłynął rok. Mieszkańcy i mieszkanki Kaldurowa wrócili do swych chat. Wróciła też Anka i dowiedziała się, że mąż jej umarł w obozie wojennym. Uważała to za karę Boską, że sama wydała na pewną śmierć swoją małą córeczkę.

W jakiś czas potem wyszła powtórnie zamąż, miała nawet troje dzieci, ale nigdy nie mogła zapomnieć swego pierwszego dziecka, które spotkał tak okrutny koniec z jej własnych rąk.

WANNA PRZYNOSI SZCZĘŚCIE

Nieszczęśliwa matka nie wiedziała o tem, że jej mała żyje, uratowana nieledwie cudem.

W godzinę zaledwie potem, jak zostawiła ją w lesie, przechodziła tamtędy młoda cyganka, która przed kilkoma dniami straciła dziewczynkę. Znalazłszy maleństwo uważała to za palec Opatrzności i dziecko zabrała za swoje.

Nazwała je cygańskiem imieniem Wanna.

Mała Wanna niedługo pozostawała u cyganki. W miasteczku Sztubik mieszkał bogaty kupiec Marinkowicz, któremu nie szczęściło się z dziećmi: aż czworo umarło mu zaraz po urodzeniu. Według przesądów miejscowych tylko wówczas zdjęte zostanie to przekleństwo, jeżeli się przygarnie do domu cudze dziecko. Marinkowicz zaproponował cygance, by mu odstąpiła małą Wannę.

Tak się też stało i od chwili gdy mała wstąpiła do domu kupca, zaczęło mu się ogromnie szczęścić. Żona rodziła mu zdrowe dzieci, interesy szły znakomicie. Dziewczynkę obsypywano w domu przybranych rodziców pieszczotami.

MATKA

Wiadomość o niezwykłej dziewczynce, która do domu kupca wniosła szczęście w dziwny sposób dotarła do wsi Kaldurowa, ale dopiero po 19 latach od tamtej chwili, gdy cyganka znalazła małą w lesie.

Matka małej Wanny odrazu miała przeczucie, że chodzi tu o jej dziecko, które uważała za umarłe. Wszczęła śledztwo: wszystko się zgadzało.

I oto przed paroma dniami nastąpiło wzruszające spotkanie nieszczęśliwej matki z córką, która wybaczyła jej straszną zbrodnię z przed lat dziewiętnastu.

MASOWE WYMÓWIENIA POSAD LEKARZOM W UBEZPIECZALNIACH SPOŁECZNYCH.

WARSZAWA, 2. 10. W warsz. ubezpieczalni społ. 1/5 zatrudnionych tam lekarzy, czyli 105 osób otrzymało wymówienie.

Dymisje te były niespodzianką dla ogółu lekarzy.

Ubezpieczalnia społeczna w Łodzi wypowiedziała pracę około 60 lekarzom. W związku z tem, związek lekarzy obwodu łódzkiego postanowił wysłać do ministra opieki społ., do naczelnej izby lekarskiej i zarządu głównego zw. lekarzy państwa polskiego depeszę, zawiadamiającą o tem masowem wymówieniu.

* * *

Wymówieniem dotknięci są lekarze, którzy zatrudnieni są od momentu założenia kasy chorych. Lekarze proszą ministra opieki społ. o interwencję w tej sprawie.

Gdyby zatargu tego nie dało się kompromisowo załatwić nie jest wykluczonym w Łodzi strajk lekarzy w ubezpieczalniach.

Równocześnie ubezpieczalnia społeczna wymówiła pracę pewnej liczbie personalu administracyjnego.

Krwawa tragedja miłosna

w Lędzinach na Śląsku

Rzeźnik nożem zamordował kochankę i sam popełnił samobójstwo

Onegdaj o godzinie 12-ej w południe rozegrała się w Lędzinach koło kopalni „Piast“ na Śląsku krwawa tragedja.

26-cio letni Paweł Całuszka, rzeźnik z Brzezinki poderżnął gardło nożem rzeźnickim 20-letniej przyjaciółce swej Zofji Kuś, kładąc ją trupem na miejscu.

Następnie zabójca wbił sobie nóż pod serce i przeciął gardło, pozbawiając się życia. Tragedja powstała na tle miłosnem. Zwłoki obojga przewieziono do kostnicy.

Afera oszukańcza przemysłowca z Zagłębia przed sądem apelacyjnym w Warszawie

WARSZAWA, 2. 10. Do sądu apelacyjnego w Warszawie wpłynęła sprawa przemysłowca Zagłębia Dąbrowskiego, Maurycego Federa, który skazany został przez sąd okręgowy w Sosnowcu na 4 lata więzienia za wielką aferę oszukańczą w kopalniach węglowych.

Feder był właścicielem wielkiej destylarni, a jednocześnie eksploatował kilka kopalni różnych przedsiębiorstw górniczych.

M. in. Feder miał powierzoną sobie eksploatację kopalni „Jakób“ i tu wszedł w porozumienie z kierownikiem kopalni, Kuśnierkiem.— Obaj dokonali afery na olbrzymie sumy. Z kopalni wydobywano najdroższe gatunki węgla, a do ksiąg zapisywano je jako niższe. Odbierając pieniądze za najwyższy gatunek. — Feder ze swoimi wspólnikiem wpłacał właścicielom kopalni ceny najniższe.

Dla zatarcia śladów afery oszuści fałszowali dokumenty przewozowe, wycierając nazwy gatunku przedniego i wstawiając nazwy gatunków lichych. W ten sposób kilkanaście tysięcy tonn węgla szło za fałszywemi frachtami.

Oskarżeni do winy się nie przyznawali, zwalając winę jeden na drugiego. Feder został skazany na 4 lata więzienia, a Kuśnierek na 3 lata więzienia.

Po wpłynięciu akt sprawy do sądu apelacyjnego, obrońca Federa złożył podanie o zbadanie nowych świadków i dokumentów. Wniosek ten został przez sąd uwzględniony.

Aresztowanie barona Nelkena

Miljonowe nadużycia na szkodę ś. p. Jakóba Potockiego

WARSZAWA, 2. 10. Na bruku warszawskim należał do postaci dobrze znanych baron Stanisław Nelken. Prowadził on niezmiernie wystawny tryb życia, odwiedzał często nocne lokale. nie żałował napiwków, a każde pojawienie się jego w restauracji oznaczało, że poleje się szampan.

Pozornie p. Nelken czerpał swoje dochody z rozmaitych interesów handlowych. Zajmował się hurtową sprzedażą węgla, akwizycją ogłoszeniową a zaufanym szeptał na ucho, że jest synem b. oberpolicmajstra warszawskiego.

To też duże wrażenie w stolicy wywołało aresztowanie Nelkena z polecenia prokuratora przy sądzie okręgowym p. Missuny.

Aresztowanie nastąpiło w hotelu „Polonia“. Okazało się, że p. Nelken popełnił ogromne nadużycia na szkodę niedawno zmarłego Jakóba Potockiego, który cały swój majątek zapisał na cele społeczne.

Nadużycia rzekomego syna b. dostojnika rosyjskiego sięgają sumy 10 miljonów zł.

Nelken został umieszczony w więzieniu śledczem, na „Pawiaku“ i będzie odpowiadał z art. 262 k. k.

Ze względu na dobro śledztwa, bliższe szczegóły sensacyjnego aresztowania są trzymane w tajemnicy.

TO JEST FAŁSZ...

Znakomity publicysta francuski o plotkach paryskich w sprawie paktu wschodniego

W artykule poniższym red. Saint-Brice, redaktor polityczny dziennika „LeJournal"ujmuje objewtywnie sprawę polskiego stosunku do projektu paktu wschodniego. Nie jest to głos odosobniony. Mimo powodzi fantastycznych plotek paryskich, posuwających się nawet do kwestjonowania sojuszu polsko-francuskiego, — na łamach poważnej i niezależnej prasy francuskiej pojawiają się coraz częściej rozważania, ujmujące ocenę paktu wschodniego nietylko z francuskiego, ale i z polskiego punktu widzenia. Powoli przenika prasę francuską zrozumienie, że busolą polskiej polityki musi być przedewszystkiem interes państwa polskiego. (Redakcja „Expresu Zagłębia").

Plotki, krążące w prasie francuskiej na temat odpowiedzi Polski w sprawie paktu wschodniego, zdezorjentowały całkowicie opinję francuską. Posunięto się przecież aż do insynuowania, że Polska idzie w orszaku Niemiec i że zdradza sojusz z Francją. Ukazały się nawet głosy za całkowitem zerwaniem sojuszu. Najwyższy już czas, aby położyć kres tym nonsensom.

Polska w swej odpowiedzi kierowała się rozumowaniem słusznem i logicznem, wynikającem konsekwentnie z całokształtu polskiej polityki. Projekt Litwinowa nie przed stawiał dla Polski żadnych korzyści, a zawierał może pewne niebezpieczeństwo. O ileby Niemcy odpowiedziały na projekt paktu negatywnie, Polska mogłaby być narażona na zerwanie układu z Rzeszą. A układ ten przedstawia, bądź co bądź, dla Polski bezsprzeczne korzyści, ponieważ zabezpiecza jej granice wschodnie. Państwo Polskie, którego rozwój postępuje z zawrotną szybkością, zyskuje w ten sposób zapewnienie długiego okresu pokoju. Bezsensownem byłoby prowokowanie Niemiec, wyłącznie dla wątpliwej przyjemności stania się zakładnikiem Sowietów. Lecz pakt wschodni w razie przystąpienia doń Niemiec miał złe strony z punktu widzenia Polski. Doprowadziłby on nieuniknienie do podjęcia dyskusji nad rozbrojeniem. Ewentualność niebezpieczna dla Francji, w tym samym przynajmniej stopniu dla Polski.

Istnieje coprawda na wschodzie Europy jeszcze jeden zalążek niepokoju. Jest nim Wilno. Litwini wzbraniają się uparcie uznać załatwienie sprawy, usankcjonowane przez ligę narodów. Lecz dla Polski problem ten nie istnieje. Czeka ona poprostu aż Litwini zdecydują się nawiązać z nią stosunki. Polityka litewska szła już w tym kierunku do chwili, kiedy Sowiety wystąpiły ze swą inicjatywą. Nie można wymagać od Polski, aby zgodziła się na pakt wzajemnej gwarancji z państwem, które nie chce utrzymywać z nią żadnych nawet stosunków.

Trzeba patrzeć trzeźwo na rzeczy. Do niedawna wydawało się, że pożar wybuchnie nad Wisłą. Domagano się bez przerwy od Polski, aby doszła do porozumienia ze swemi sąsiadami dla zapobieżenia ewentualnej katastrofie. Polska wypełniła te życzenia i przyczyniła się przez to samo w wysokim stopniu do zapewnienia porządku i spokoju na wschodzie Europy. Nie można przecież żądać jeszcze od niej, by występowała wszędzie w roli żandarma. Anglicy również nie zgadzają się na odgrywanie takiej roli, a przecież nie zarzuca się im, że zdradzają "Entente Cordiale".

Ośrodek niepokoju przesunął się na basen naddunajski i na Zagłębie Saary. Pokój nie zostanie zapewniony, póki nie stanie się on powszechny. W tym kierunku właśnie winni skierować obrońcy pokoju swe solidarne wysiłki. I słusznem jest całkowicie stanowisko Polski, która nie chce pod żadnym warunkiem zgodzić się na to, aby ją wciągnięto, mimo jej woli i przeciwko jej interesom, w naddunajskie gniazdo os.

To właśnie należy zrozumieć. Niektórzy twierdzą, że „Polska wypiera się sojuszu z Francją i nie chce nawet wypełniać obowiązków, jakie na nią nakłada należenie do ligi narodów". To jest fałsz. Sojusz polsko-francuski zawarto w pewnym ściśle określonym celu, który jest właśnie podstawą polskiej polityki. Z drugiej strony, pakt ligi narodów zawiera obowiązek pomocy w razie napaści, niepotrzebny jest więc pakt wschodni. Samo wysunięcie projektu tego paktu, świadczy tylko o tem, że uprzednie zobowiązania są bez wartości.

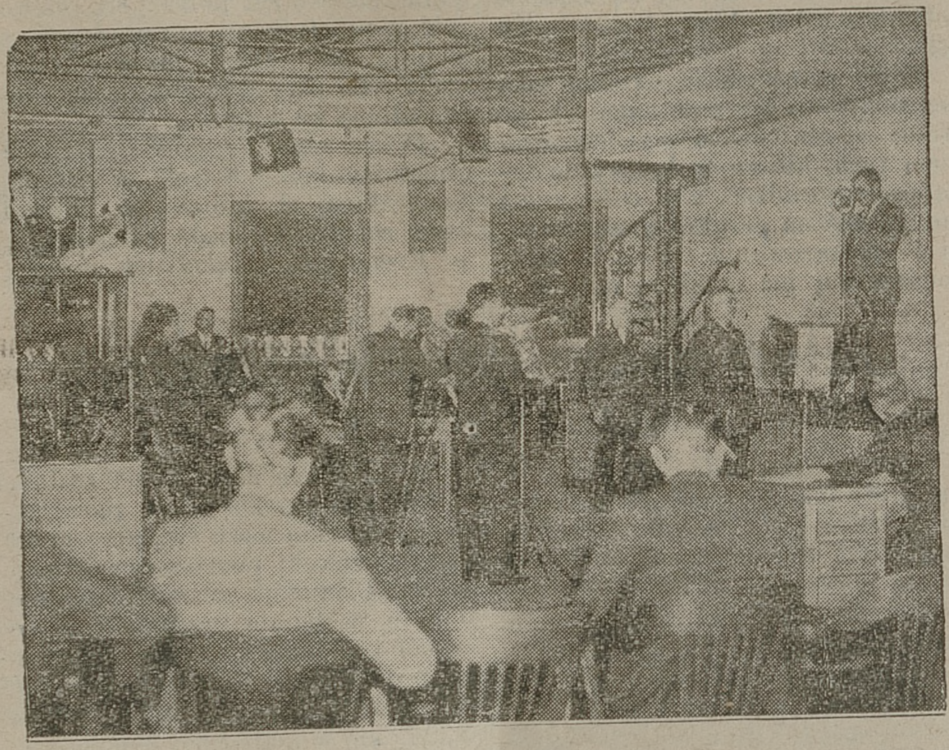
To właśnie kryje się za projektem paktu wschodniego. Nic nie możnaby zarzucić idei stworzenia nowego sojuszu defensywnego, o ileby go zawarto dla jasnych i ściśle określonych celów i gdyby w łonie tego porozumienia znaleźli się tylko bezpośrednio zainteresowani i szczerzy obrońcy porządku. A dość ich jest, aby potrafili zapobiec każdej ewentualności wybuchnięcia burzy i udaremnić wszelkie dążenia rewizjonistyczne. W każdym razie, gdyby nie były one popierane po cichu zza węgla. Polska w żadnym wypadku nie znajduje się pośród tych, którzy dążenia te popierają.

W rezultacie więc chcianoby przez pakt wschodni wciągnąć Polskę w gniazdo os wzmanian za przyjemną perspektywę ściągnięcia na jej głowę piorunów niemieckich. Doprawdy nie jest to pociągające.

Jesteśmy głęboko przekonani, że polacy będą i nadal brali udział w organizowaniu pokoju i przyjmą na siebie wszelką odpowiedzialność, wynikającą z racjonalnego projektu, ale projekt ten musi być przedewszystkiem racjonalny.

Saint-Brice.

SPRAWCA PORWANIA SYNKA LINDBERGHA.



Aresztowany pod zarzutem porwania synka słynnego lotnika Lindbergha — niemiec Hauptmann — badany jest starannie przez policję amerykańską. Władze śledcze stosują najnowsze zdobycze z dziedziny kryminalogji przy badaniu Hauptmanna. Samo śledztwo jest jakby szkołą dla agentów policyjnych, którzy z uwagą przysłuchują się badaniu Hauptmanna. Na ilustracji — Hauptmann przed mikrofonem filmu dźwiękowego, który utrwala jego głos, wokoło agenci policyjni, przysłuchujący się zeznaniom Hauptmanna.

Nowe rozporządzenie w sprawie podatku lokalowego

Minister skarbu zarządził w związku z ustawą o podatku lokalowym iż w razie zmiany lokatora w ciągu roku podatkowego, władza wymiarowa odpisuje poprzedniemu lokatorowi część podatku, którą obowiązany jest płacić nowy lokator.

Przez domy modlitwy należy rozumieć pomieszczenia, przeznaczone wyłącznie na stałe miejsce modlitwy. Lokale w domach przebudowanych i przeistoczonych z budynków niemieszkalnych nie korzystają ze zwolnienia od podatku.

Za izbę w zrozumieniu ustawy uważa się pokoje mieszkalne, kuchnie, pokoje dla służby, sklepy, sale, pokoje biurowe z wyjątkiem łazienek, werand, spiżarni, przedpokojów, korytarzy.

Zwolnienie od podatku z powodu bezrobocia, przysługuje osobom, których główne źródło utrzymania stanowi najemna praca, a które to pracy zostały pozbawione. Podnajem części lokalu nie stanowi przeszkody do zwolnienia lokatora bezrobotnego od podatków, o ile podnajemca jest również bezrobotny.— Pobieranie zasiłku nie pozbawia bezrobotnego prawa do zwolnienia od podatku.

Podstawę wymiaru podatku stanowi zawsze komorne z czerwca 1914 r.

Zapisujcie się na członków Polskiego Czerwonego Krzyża!

Październik

Etymologja października jest dość jasna. Nazwa ta pochodzi od paździerzy które przykrywaja włókno na lnie, a w międleniu, co odbywa się przeważnie w tym miesiącu — oblatują. W XVI i XVII wieku październik nazywał się jeszcze „pajęcznik", co zdaje się pochodzi od pajęczyn „babiego lata" i miał także drugą nazwę „wirczuk", która do języka polskiego dostała się z niemieckiego „Weinmonat".

O ile chodzi o tradycję kościelną, miesiąc październik poświęcony jest czci Matki Boskiej Różańcowej, której święto obchodzimy w tym roku w niedzielę dnia 7 października. Tak zw. „nabożeństwo różańcowe" znane jest już od wieków. Pierwsze jego początki w Polsce datują się już z końcem XIII wieku. Nabożeństwo to rozszerzyli tak w Polsce, jak i w całej Europie Dominikanie, którzy i dzisiaj jeszcze są najwiękiszymi czcicielami N. Marji Panny Różańcowej.

Październik jest już miesiącem wybitnie jesiennym. Lud wiejski mówi często o zbliżającej się zimie, stąd też powstały pewne przysłowia, przepowiadające już w październiku pogodę zimową. Oto przykład:

„Gdy nie rychło liść opada
Zima ostra bywa rada".

Pola już puste, słusznie też mówi inne przysłowie że „na św. Franciszka, chłop już w polu nie nie zyska". Jeżeli jesień rychło minęła i nastały zimne dni, dnia 21 października spodziewają się po wsiach pierwszych opadów śniegu.

„Od świętej Urszuli
Oczukuj śnieżnej koszuli".

Gdy jednak w dniu św. Urszuli nie pojawił się śnieg, to wtedy wierzą po wsiach, że święci Szymon i Juda (dn. 28) napewno przyniosą z sobą pierwsze płaty śnieżne:

„Szymona święto i Judy
Nabawi cię śnieżnej grudy".

Ostatnie dni października to najczęściej okres deszczowy i ponury. Ziemia, obdarta już z wszelkiego odzienia, czerni się wszędzie żałobnie, a posępne wichry straszą ludzi swem wyciem.

—oOo—

Wiadomości radjowe

300 LAT W GODZINE.

Przez trzy wieki, przez trzy setki sal balowych przejdzie w dniu 4 bm. wciągu godziny (15.45—16, 45) niedyskretny mikrofon Polskiego Radja. Niedyskrecje balowe — to audycja literacko - muzyczna układu Teodozji Lisiewicz i Jerzego Tepy, podczas której będziemy mieli możność przysłuchać się rozmowom, jakie na tle tanecznej muzyki prowadzono ongiś, prowadzi się dziś i prowadzić się będzie w przyszłości na balach i wieczorkach Djalogi te przeniosą nas na bale z czasów Ludwika XVI, do pałacu Pod Blachą, na zabawy wiedeńskie z okresu narodzin walca, potem przypomnimy sobie czasy kadryla i sztajera a wreszcie w roku 2034 znajdziemy się na balu, na którym rej wodzi płeć piękna a mężczyźni z roli zdobywców przeszli do roli zdobywanych.

WDOWA HINDUSKA JEST WYKREŚLONA Z ŻYCIA.

Odczyt radjowy, który wygłosi w dniu 5 października o godz. 12.45 p. Hanna Skarbek-Peretjatkowiczowa odmaluje radjosłuchaczom polskim niedolę wdowy hinduskiej, która jest wyrzucona poza nawias życia społecznego, nie może brać w nim zupełnie udziału, pozbawiona jednocześnie najmniejszych radości i uznania w życiu prywatnem. Grążą ją w tych warunkach przesądy, które twierdzą, że powtórne małżeństwo wdowy jest występkiem tak karygodnym iż musiałaby pokutować za nie gorzko w nowem wcieleniu.

Posiedzenie rady wojewódzkiej BBWR. w Kielcach

W ub. niedzielę odbyło się w Kielcach posiedzenie rady wojewódzkiej BBWR, pod przewodnictwem prezesa rady wojewódzkiej posła dr. Gosiewskiego.

Zebranie zagaił poseł dr. Gosiewski, witając wojewodę kieleckiego dr. Wł. Dziadosza, jako reprezentanta rządu. Następnie p. wojewoda wygłosił dłuższe przemówienie, w którem podkreślił wytyczne polityki gospodarczej rządu, oraz swój troskliwy stosunek w odniesieniu do chłopa i świata pracy.

Jest rzeczą bardzo wskazaną — mówił p. Wojewoda, abyśmy się do robotnika i chłopa zbliżyli tak, aby robotnik w mieście i chłop na wsi rozumiał i wiedział, że o jego sprawy troszczymy się. Przez to oraz przez dobre traktowanie i przyjazny stosunek urzędników do obywateli pogłębimy istniejące w nas zaufanie i wespół rzetelną pracą ku lepszemu pójdziemy jutru. P. Wojewoda wskazał pozatem na istniejący dziś wyzysk ludzi pracy, oraz na istotnie ciężkie warunki w jakich znajduje się robotnik.

Wyzysk ten z którym walczy rząd — mówił p. Wojewoda — traktowany z czasem będzie narówni ze szpiegostwem, gdyż zabija on i niszczy siły państwowo - twórcze, jakie przedstawia dla państwa świat pracy.

W odniesieniu do administracji p. Wojewoda podkreślił, że zubożałe społeczeństwo oczekuje rozumnej i planowej gospodarki w kierunku dostosowania pracy samorządu do zmniejszonych zdolności płatniczych społeczeństwa.

W zakończeniu swego przemówienia p. Wojewoda omówił zagadnienia bezrobocia i funduszu pracy, podkreślając, że jednym z istotnych elementów akcji zatrudnienia jest działalność inwestycyjna, stwarzająca ogólne warunki rozwoju.

Następnie referat ogólny wygłosił poseł dr. Gosiewski, wskazując na zagadnienia i zadania Bloku w stosunku do społeczeństwa, oraz na konieczną współpraąę z organizacjami pokrewnemi. Jesteśmy realizatorami dnia codziennego — mówił poseł dr. Gosiewski — mamy na dzień jutrzejszy olbrzymie kłopoty, które należy przekazać młodemu pokoleniu.

Przedtem jednak musimy je do tego odpowiednio przygotować, tak, aby dalej prowadziły zwycięskie dzieło odbudowy mocarstwowej Polski.

W uwagach wewnetrznych poseł Gosiewski podkreślił, że ścisły kontakt z działaczami terenowymi jest konieczny, gdyż tylko wtedy będą oni pożyteczni i aktualni w terenie.

Następnie wygłoszono cały szereg referatów treści gospodarczej, samorządowej i społecznej, nad którymi toczyła się ożywiona dyskusja.

Następnie prezydjum zjazdu wysłało trzy depesze do ministra Józefa Becka, kpt. Bajana i kpt. Hynka, zwycięzców tegorocznych zawodów lotniczych. Depeszę do min. J. Becka zakończono słowami: Rada wojewódzka bezpartyjnego bloku współpracy z rządem w Kielcach wyraża Ci, Panie ministrze, głęboką wdzięczność za godną mocarstwowej Polski obronę honoru i dobra Rzeczypospolitej Polskiej na terenie ligi narodów.

JAKIE WEKSLE PRZYJMUJE BANK POLSKI?

W ostatnich czasach dał się zauważyć napływ do banku polskiego weksli, opatrzonych skróconemi podpisami kupców nierejestrowanych i osób prywatnych. Weksle takie podpisane przez akceptanta lub też przez żyrantów pierwszą literą imienia i nazwiskiem lub samem tylko nazwiskiem powodują znaczne trudności przy ustalaniu osoby, która jest wekslowo zobowiązana. Niejednokrotnie w jednej miejscowości zamieszkuje bowiem kilka osób o tem samem nazwisku i podobnem a nawet takiem samem imieniu. Zauważyć przytem należy, że podpis trasata, oznaczający przyjęcie (akceptowanie) weksla, jest jedną z głównych cech niezbędnych do ważności weksla, w powszechnem zaś zrozumieniu „podpis“ oznacza wypisanie pełnego imienia i nazwiska.

Mając powyższe na uwadze, przepisy banku polskiego zabraniają przyjmowania do dyskonta weksli podpisanych w sposób skrócony. Natomiast osoby i firmy rejestrowane mogą zawsze podpisywać skrótami według brzmienia rejestru.

——o——

Z ŻYCIA KOŁA DZIELNICOWEGO BBWR. „KUŹNICA“.

W ub. tygodniu odbyło się ogólne zebranie członków i sympatyków koła dzielnicowego „Kuźnica“ w Sosnowcu. Przewodniczył prezes dzielnicy „Kuźnica“ Antoni Stypa. Do prezydjum poproszono pp.: Szenka, przedstawiciela rady grodzkiej, Emila Berkego. Po zagajeniu zebrania i zapoznaniu zebranych przez przewodniczącego z ogólnym biegiem życia społecznego i politycznego koła, prezes W. Szenk wygłosił referat pt. „Rola szarego człowieka w państwie“.

Od Rechnica do Rechnica

Co będzie z robotnikami kopalni „Karol„?

W związku z kończącym się wkrótce terminem prowadzenia przez p. Rechnica kopalni „Karol“ w Zagórzu rozeszły się pogłoski, że p. Rechnic nr. 2, dzierżawca kopalni „Helena“ oraz jego adherenci, czynią zabiegi, aby ministerjum przemysłu i handlu podwyższyło kontyngent wydobycia węgla dla kopalni „Helena“, wzamian za co p. Recrnic nr. 2 zgodzi się u siebie zatrudnić robotników z kopalni „Karol“.

O ile rzeczywiście istnieje taka koncepcja, to już dziś należy przestrzec robotników, a przedewszystkiem tych, którzy tę koncepcję będą przeprowadzać, aby znów ludzi nie narazić na przykre niespodzianki i rozczarowanie. Pan Rechnic bowiem ma już ustaloną opinję i wiemy dobrze jak postąpił z robotnikami na kopalni „Helena“, gdzie wykupił za połowę wartości wyroki sądowe, a następnie przystąpił do wyrzucania ludzi na bruk. Jeśli więc i obecnie robotnicy nie będą potrafili zawarować się należycie, to jedyny pożytek będzie miał z tego p. Rechnic, gdyż zdobędzie podwyższenie kontyngentu na swej kopalni, szybko zaś potrafi się rozprawić z robotnikami przyjętymi z kop. „Karol“, którzy już w dwa tygodnie po przyjęciu znajdą się niewątpliwie na bruku.

O tem winni wiedzieć i pamiętać robotnicy kop. „Karol“, a przedewszystkiem ci, którzy w imieniu tych robotników będą zawierać z p. Rechnicem jakąkolwiek umowę.

Dzień propagandy strzelca

w Dąbrowie

Ubiegła niedziela upłynęła w Dąbrowie pod znakiem „dnia propagandy Strzelca“. Początkiem tej uroczystości był capstrzyk, który w sobotę wieczorem, z udziałem pokrewnych strzelcowi organizacyj, przeszedł ulicami miasta. Po capstrzyku strzelcy urządzili na Placu Żwirki i Wigury — biwak. Przy dużem ognisku gromada dziarskich strzelców bawiła zebraną publiczność wesołemi piosenkami żołnierskiemi i opowiadaniem wesołych anegdotek, natomiast w tymże czasie wprawne rączki strzelczyń przygotowywały na wieczerzę barszcz z kiełbasą. Późnym wiecorem biwak zakończono odśpiewaniem „Pierwszej brygady“.

W niedzielę odprawiona została w miejscowym kościele parafjalnym uroczysta msza św., poczem oddział strzelecki pomaszerował pod płytę legjonistów, gdzie złożono wieniec, a następnie przemówienie o celach i zadaniach związku wygłosił prezes powiatu Szenk. Część sportowa dnia propagandy strzelca odbyła się w godzinach popołudniowych przy licznym udziale publiczności.

Wieczorem odbyła się zabawa taneczna w miłym nastroju do rana. Na zabawie był również komendant pow. por. Nowara oraz przedstawiciele klubu sportowego „Strzelec“ z Sosnowca.

Machinacje wekslowe

w garbarni „Czeladzianka“

Do komisarjatu wpłynęło zameldowanie o kombinacjach wekslowych, jakich dopuścił się dzierżawca garbarni „Czeladzianka“, Berek Hajda i jego szwagier Pomeranc. Współwłaściciele garbarni wydzierżawili „Czeladziankę“ B. Hajdze, który jednak nie chcąc figurować w akcie rejentalnym, aby nie płacić zobowiązań i długów, przepisał dzierżawę na swego szwagra — Pomeranca, przyczem spisano umowę notarjalną. W tym czasie naciągnięto na 1115 zł. Józefa Zielonkę z Żarek, który dostarczał garbarni chemikalja do wyprawy skór. Za pobrane towary Hajda z Pomerancem płacili wekslami klientowskiemi, których wystawców, ani pierwszych żyrantów, Zielonka w terminie płatności nie mógł znaleźć.

Sprawę o oszustwo skierowano na drogę sądową.

Na rozprawie ujawniono, iż Hajda zalegał z zapłatą zarobków pracownikom garbarni kilka tys. zł. i że wydzierżawienie garbarni Pomerancowi było tylko fikcją. Co się tyczy oszukańczych manipulacyj na szkodę Zielonki, to oskarżony powołał świadków, którzy stwierdzili, iż wystawcy weksli... żyją, natomiast nikt nie może wskazać miejsca ich zamieszkania.

Sąd na podstawie zeznań świadków Hajdę uniewinnił.

KRONIKA

Środa 3 Paźdz'er.

Dziś: Ludomira i Kandyda m.
Jutro. Franciszka Serafic
Wschód słońca: 5.26
Zachód słońca: 16.59

RADJO

KATOWICE.

Środa, 3 października.

6.45—7.50 Audycja poranna z Warszawy i Lwowa. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warszawy. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03—13.05 Transm. z Warszawy. 13.05. Płyty. 15.30. Transm. z Warszawy. 15.35 Wiadom. gospod. 15.45 Ks. dr. B. Rosiński: „Zdrowaś Marja“. 16.00 Płyty. 16.45—18.00 Transm. ze Lwowa, Krakowa i Warszawy. 18.00 K. Nitschowa: Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska“. 18.15—19.45 Transm z Warszawy i Poznania. 19.45 Program na dzień następny. 19.50 Wiadom. sport z Warszawy. 19.56 Wiadom. sport. ze Śląska 20.00—21.30 Transmisje z Wilna i Warszawy. 21.30. A. Fierla: „W pochylni“ — nowela górnicza. 21.40 Recital z Poznania. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15—23.05 Transm. z Warszawy. 23.05 Skrzynka poczt. w jęz. franc. omówi Dyr. Progr. P. R. w Katowicach — St. Tymieniecki.

WARSZAWA.

Środa, 3 października.

6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.58 Gimnastyka. 7.15 Dz. poran. 6.50, 7.08, 7.25 Muzyka poranna. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiad. meteorol. 12.05 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Koncert Zesp. Z. Grossmanowej. 13.00. Dzien. południowy. 13.05. Wielcy artyści jako wykonawcy drobnych utworów (płyty). 15.30 Wiadom. o eksporcie polsk. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45. Fragment teatralny. 16.00. Muzyka lekka (płyty). 16.45 Słuchowisko dla dzieci i starszych ze Lwowa. 17.00 Koncert z Krakowa. 17.25 Pogad. dla kobiet. „Z refleksyj powakacyjnych“ wygł. p. St. Szuchowa. 17.35 Recital śpiew. J. Dzierzbickiej. 17.50 Poradnik sport. 18.00 „Skrzynka poczt. roln.“ — omówi inż. W. Tarkowski. 18.10 „Życie kulturalne i artyst. stolicy“. 18.15 Koncert kameralny. 18.45 Odczyt gospodarczy. „Czy i jak można walczyć z kryzysem“. 19.00 Koncert z Poznania. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 D. c. koncertu z Poznania. 19.45 Program na dzień nast. 19.50 Wiadom. sport. 20.00 Wieczór Mickiewiczowski z Wilna. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce“. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Pogadanka w jęz. niemieckim ze Lwowa. 21.40 Recital z Poznania. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka tan. (płyty). 23.00 Wiadom. meteor. dla komunik. lotn.

——o——

Z Kielc

(k) **Narzeczony złodziejem.** Bakalarz Zofja, zam. w Kielcach na przedmieściu Barwinek — zameldowała, że Nowak Władysław, bez stałego miejsca zamieszkania, który uczęszczał do niej przez 4 miesiące jak narzeczony, skradł jej 2 sukienki, wart. 11 zł.

(k) **Bezczelność złodzieja.** Kasiewicz Jan, zam. w Kielcach przy ul. Podwalnej 21 — zameldował, że dnia 1. X. br. około godz. 1.30, gdy wracając z miasta, wchodził do swego mieszkania, natknął się na wybiegającego z tegoż mieszkania nieznanego osobnika, a gdy usiłował go zatrzymać, ten przewrócił go na ziemię i zbiegł.

Po wejściu następnie do mieszkania, Kasiewicz stwierdził kradzież 100 zł., 2 srebrnych rubli rosyjskich 20 franków franc. srebrnych, 1 korony austrjackiej i branzoletki złotej.

Ustalono, że sprawca dostał się do mieszkania zapomocą dobranego klucza.

(k) **Tajemnicza kradzież.** Jodłowska Anna, zam. w Kielcach przy ul. Poniatowskiego 36 — zameldowała, że przed tygodniem czasu została przeniesiona z Sosnowca do Kielc jako nauczycielka, przyczem do przewiezienia swych rzeczy wynajęła samochód Strosberga z Kielc.

Przywiezione rzeczy z Sosnowca wymieniona złożyła chwilowo w mieszkaniu Barczyńskich przy ul. Szerokiej 44 w Kielcach, zaś w dniu 29. IX. br. przy rozpakowywaniu tych rzeczy stwierdziła brak różnych przedmiotów, przedstawiających wartość 250 zł. — Kto dokonał kradzieży — narazie nie ustalono.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś teatr miejski z Sosnowca wystawia sztukę w Będzinie w sal: kinoteatru „Nowość“ pt. „STEFEK“ J. Duwal‘a w 3 aktach.

Czwartek, dnia 4 bm. o godz. 20 m. 15 teatr miejski w Sosnowcu daje komedjo groteskę w 3 aktach pt. „MEZAI JANS“ G. B. Shaw‘a po cenach zniżonych.

———o———

ARTYŚCI - PLASTYCY Z POMOCĄ POWODZIANOM.

W ub. niedzielę w związku z wystawą obrazów na powodzian odbyło się w Sosnowcu zebranie informacyjne członków zrzeszenia zawodowych art. plastyków Zagłębia Dąbr. „Blok“. Przewodniczył zebraniu art. mal. Wrzesiński. Termin wystawy, w porozumieniu z komitetem niesienia pomocy powodzianom, ustalono od dnia 20.10 do 4 listopada w salach Ratusza m. Sosnowca.

Udział w wystawie biorą członkowie „Bloku“ oraz goście zaproszeni. Organizację i urządzenie wystawy powierzono art. mal. Badowerowi. Jury kwalifikujące nadesłane prace na wystawę, stanowią członkowie „Bloku“: Araszkiewicz, Gygler, Gołaszewski i jako zastępcy Zelwerowiczówna i Badower.

Termin nadsyłania zgłoszeń (na adres „Bloku“, Czysta 7 m. 10) upływa z dniem 10 bm., zaś prac, na adres wydziału gospodarczego magistratu w Sosnowcu (na ręce nacz. Antonowicza) z dniem 13 bm.

Na wystawie „Bloku“ będą się również znajdować z nazwiskami ofiarodawców, obrazy zebrane przez „Blok“ na rzecz powodzian, z których po wystawie urządzona będzie loterja artystyczna. Dotychczas zebrano około 50 obrazów.

———o———

— **Zebranie związku rezerwistów w Sosnowcu.** W sali „Kuźnicy“ przy ul. Warszawskiej 22 w Sosnowcu odbyło się nadzwyczajne zebranie członków związku rezerwistów i rodziny koła Sosnowiec „Śródmieście“. Przewodniczył wiceprezes Aleksander Borowiec. Na zebraniu był obecny również delegat pow. zarządu p. Hamankiewicz. Po okolicznościowem przemówieniu p. Hamankiewicza zebrani jednomyślnie uchwalili następującą rezolucję: „Zebrani popierają w całej pełni akcję komitetu kupna i odbudowy majątku Zułów, postanawiając przyczynić się składkami do najszybszego zrealizowania odbudowy drogich nam pamiątek naszego kochanego wodza narodu Marszałka Piłsudskiego“.

Na zakończenie komendant koła zw. rez. p. Świątkowski zaapelował, aby wszyscy członkowie związku bez względu na wiek i rodzaj pracy stanęli do zdobycia P. O. S. i O. S.

— **Koszta utrzymania zmniejszyły się we wrześniu o 2.31 proc.** W dniu wczorajszym w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyło się posiedzenie komisji statystycznej, na którem ustalono, że koszty utrzymania rodziny robotniczej złożonej z 4 osób, zmniejszyły się we wrześniu w porównaniu z sierpniem br. o 2.31 proc.

— **Lektorjum powszechne w Sosnowcu.** Dziś w lektorjum w Sosnowcu w lokalu „Kuźnicy“ przy ul. Warszawskiej 22, odbędzie się odczyt pt. „Choroby zawodowe“. W odczycie tym interesującym wszystkich, poruszy prelegent dr. Adam Bilik szereg zagadnień związanych z zapobieganiem i leczeniem chorób zawodowych pracującej inteligencji i robotników.

— **Zebranie naukowe hutników.** Dnia 4 bm., w gmachu syndykatu P. H. Z. w Katowicach, ul. Lompy 14, odbędzie się zebranie naukowe stowarzyszenia hutników polskich. Referaty wygłoszą inż. J. Konarzewski p. t. „Charakter chemiczny materjałów ogniotrwałych“ oraz prof. U. J. dr. W. Wilkosz p. t. „Oscylator elektryczny. jako element techniki naszych czasów w świetle najnowszych badań teoretycznych i zastosowań technicznych“.

Poprzyjmy wydatnie akcję budowy szkół powszechnych!

Duże potrzeby w województwie kieleckiem

Zarządzeniem ministerjum spraw wewnętrznych zarezerwowano dla „Tygodnia szkoły powszechnej“ ter. min od dnia 2 do 8.10 każdego roku. W tym czasie zezwolono t-wu popierania budowy publicznych szkół powszechnych na zorganizowanie zbiórki publicznej na cele budowy szkół powszechnych. Akcja ta jest szczególnie aktualną i pożyteczną na obszarze okręgu szkolnego krakowskiego, gdzie zniszczone powodzią budynki szkolne czekają od budowy.

Sprawa pomieszczenia dzieci w izbach szkolnych nie może być obojętna społeczeństwu.

Na terenie okręgu szkolnego krakowskiego (województwo kieleckie i krakowskie) jest w wieku szkolnym 850.000 dzieci, które powinny być uczniami szkół powszechnych. Jednym z warunków objęcia obowiązkiem szkolnym tak wielkiej liczby dzieci jest konieczność dostarczenia dostatecznej ilości izb szkolnych. W 1933-34 roku szkolnym w okręgu szkolnym krakowskim było 10.930 izb szkolnych w tem 4.000 izb odpowiednich, 6.930 nieodpowiednich w domach wynajętych.

Żeby dostarczyć dostatecznej liczby odpowiednich izb szkolnych trzeba wybudować w krótkim czasie około 10.000 izb szkolnych. Ze względu na ciężkie położenie, budowę trzeba rozłożyć na dłuższy okres.— Gdyby w okręgu szkolnym krakowskim budowano rocznie po 500 izb szkolnych (w powiecie przeciętnie po 30), to najpilniejsze braki w budownictwie szkolnem usunęłoby się w ciągu 20 lat. Z powyższego wynika, że sprawa budownictwa szkolnego wymaga energicznych poczynań i dużych zasobów pieniężnych.

Powyższe wyliczenia wskazują, że jest koniecznością, by dostarczać szkołom w okręgu szkolnym krakowskim 500 izb rocznie.

W obecnym roku podjęto akcję w dziedzinie budownictwa szkolnego t-wo popierania budowy publicznych szkół powszechnych. Okręgowy zarząd krakowski tego towarzystwa wypłacił w ciągu ostatnich kilku miesięcy na budowę szkół w województwie kieleckiem i krakowskiem 459.300 zł., a niezależnie od tego 33.250 zł. na remont szkół uszkodzonych przez powódź. Dzięki funduszowi towarzystwa gminy mogły odremontować 136 uszkodzonych szkół, a nadto kończy się w nowych budynkach 317 izb szkolnych.

Jeszcze w bieżącym roku, w najbliższym miesiącu zarząd okręgowy t-wa musi wypłacić na odbudowę zniszczonych szkół przez powódź kilkadziesiąt tysięcy złotych, bo gminy nie są w stanie przeprowadzić odbudowy własnemi środkami z powodu wielkiego zniszczenia.

Towarzystwo może spełnić te olbrzymie zadania tylko wtedy, gdy społeczeństwo pośpieszy mu z pomocą pieniężną przez zapisywanie się na członków zwyczajnych i dożywotnich oraz zakupywanie cegiełek na budowę szkół i składanie dobrowolnych datków na cele towarzystwa w ciągu całego roku, a przedewszystkiem w okresie „Tygodnia szkoły powszechnej“, tj. od 2 — 8.10 1934 r.

Śmiała ucieczka więźnia

z więzienia w Sosnowcu

Kilka miesięcy temu mieszkańcy Sosnowca poruszeni zostali śmiałą ucieczką aresztanta z więzienia przy ul. Towarowej.

Więzień przedostał się przez otwór w murze do przyległego podwórza, wspiął się na niskie zabudowanie i zbiegł po dachach sąsiednich posesyj. Pościg nie dał rezultatu.

Zbieg, którym był 19-letni mieszkaniec Sosnowca (bez stałego miejsca zamieszkania) Tadeusz Nowak, odbywający karę półtora roku więzienia za włamanie, przekradł się na Śląsk i tam został ujęty.

Nowak — jak stwierdzono — wybił otwór w ścianie więzienia znalezionym na dziedzińcu więziennym żelaznym zawiasem.

Wczoraj Nowak stanął przed sądem okręgowym w Sosnowcu i skazany został na sześć miesięcy więzienia. Ma on jeszcze jedną sprawę za ucieczkę eskorcie z sądu, to też odstawiono go do więzienia spowrotem pod silną strażą

Tydzień P. C. K. w Gołonogu

W ub. niedzielę rozpoczął się „tydzień polskiego czerwonego krzyża“ w Gołonogu.

Nabożeństwo odprawił ks. prefekt J. Kucek, który w okolicznościowem przemówieniu podkreślił wzniosłe zadania P.C.K.

Kwesta uliczna została przeprowadzona przez młodzież związku strzeleckiego pod kierunkiem dr. Jurkiewiczowej. Obszerny referat przed pomnikiem wygłosił delegat zarządu oddziału PCK. p. Mleczko .

W pochodzie licznie wzięła udział młodzież szkolna na czele z kierownikami pp. Brokiem i Szczęsnym wraz z gronem nauczycielstwa, straż pożarna na kop. „Flora“, straż ochotnicza gołonoska, związek strzelecki, przedstawiciele BBWR. pp. Brzeziński i Grochulski, związek kupców, związek rezerwy, kółko rolnicze, oraz miejscowe społeczeństwo, które udziałem swym w uroczystościach wykazało zrozumienie dla akcji PCK.

Zarząd PCK. wyraża za naszem pośrednictwem podziękowanie organizacjom, nauczycielstwu i społeczeństwu miejscowemu, prosi jednocześnie o dalszą współpracę.

6-cio letni plan robót

w pow. olkuskim

Pod przewodnictwem starosty Gliszczyńskiego, odbyło się plenarne posiedzenie pow. komitetu funduszu pracy w Olkuszu, na którem rozpatrywano 6-cio letni plan robót na terenie pow. olkuskiego.

Projekt wszystkich robót, tj. przewidzianych przez wydział powiatowy, P. W. i W. F. w Olkuszu, osiedla letniskowego w Bukownie, rozbudowa m. Wolbromia, szkoła w Bolesławiu i różne, wynosi ogółem zł. 2.437.000 zł. z czego zł. 1.108.600 przewidziane jest pokrycie z funduszów własnych, zł. 475.000 z pożyczek i zł. 853.400 z dotacji.

Na posiedzeniu był obecny delegat z województwa, mianowicie referent organizacyj i zatrudnienia wojew. komitetu fund. pracy, p. Lengas.

Na ekranie:

KINO „ZAGŁĘBIE“—„KLEOPATRA“

Cecil B. de Mille jest czarodziejem ekranu. Filmy z jego marką posiadają niepojętą siłę przyciągania. De Mille operuje sugestją filmową po mistrzowsku. Jego genjalne filmy, wskrzeszają najbardziej fascynujące przełomowe momenty w dziejach ludzkości, że wspomnimy tylko „Dziesiecioro przykazań“, „Króla królów“ i „W cieniu Krzyża“.

Jego dorobek artystyczny został wzbogacony nowem arcydziełem „Kleopatrą“. De Millea podobnie, jak Bernarda Shaw, Szekspira i tylu innych dramaturgów, historyków i filozofów, pociągnęła postać Kleopatry, najbardziej fascynującej i demonicznej kobiety, jaką zna ludzkość. Nazwisko Kleopatry zaciążyło nad całą późniejszą cywilizacją. Wraz z Kleopatrą ginie największe potęga starożytności — Egipt.

Dzieje Kleopatry pozwalają de Milleowi roztoczyć przed nami wspaniałe sceny miłosne dawnego Wschodu patetyczne obrazy minionej kultury dawnego Rzymu, słynne wyprawy wojenne rzymskich Legjonów na podbój świata, oraz tragiczną śmierć samej Kleopatry i obu jej wielkich kochanków: Juljusza Cezara i Marka Antonjusza.

W roli Kleopatry wystąpiła znakomita gwiazda ekranu Claudette Colbert W roli Juljusza Cezara — genjalny Warren William, w roli Marka Antonjusza — sława ekranów angielskich, Henry Wilcoxon.

Kino „Zagłębie“ w Sosnowcu poczyna przodować w doborze filmów, czem niewątpliwie pozyska sobie szerokie rzesze kulturalnej publiczności kinowej

— **B. ratusz w Czeladzi ulega zniszczeniu.** Ostatnio władze sądowe zauważyły znaczne zarysowanie się ścian ratusza, którym mieści się sąd w Czeladi. Rysy powstały w ratuszu wskutek starości budynku. Wczoraj gmach ratusza oglądali szczegółowo inż. Gadomski i technik Wyględacz. W najbliższych dniach zbadane będą fundamenty

— **Podczas kontroli poborowych,** zatrzymano w Będzinie 21-letniego Lejbę Szwajcera (Będzin, Kołłątaja 2), legitymującego się podrobionym paszportem zagranicznym do Belgji.

Sąd okręgowy w Sosnowcu, przed którym wczoraj Szwajcer odpowiadał, skazał go na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na trzy lata. W jakim celu paszport został sfałszowany pozostało tajemnicą, gdyż na rozprawie nie ujawniono tego.

— **W sądzie okręgowym w Sosnowcu** zapadł wczoraj wyrok w sprawie zuchwałej kradzieży, dokonanej w biały dzień w sklepie Altera Garfinkla przy ul. Sienkiewicza 13 w Sosnowcu.

Sprawca kradzieży, 26-letni Szczerba (Sosnowiec, Pańska 27), skazany został na 9 miesięcy więzienia.

— **Bery znów skazany na rok więzienia.** W ub. sobotę odpowiadał przed sądem okręgowym w Sosnowcu znany na terenie Sosnowca kombinator Natan Bery.

O licznych kryminalnych sprawkach tego niebieskiego ptaka podawaliśmy niejednokrotnie, więc nie będziemy je powtarzać.

Bery zasiadł obecnie na ławie oskarżonych za obrazę funkcjonarjusza kolejowego. Tupet i bezczelność tego osobnika posunęła się tak daleco iż nie przyznając się do winy, zarzucał podczas rozprawy owemu funkcjonarjuszowi, że był on w służbie pijany i sam zajście sprowokował. Okazało się tymczasem, że jest to abstynent i wogóle człowiek o nieposzlakowanej przeszłości.

Sąd skazał Berego na rok więzienia z zawieszeniem kary.

— **Bydło wpędził w procesję w Czeladzi.** W oktawę Bożego Ciała, w czasie odprawianych modłów przed ołtarzem przy magistracie czeladzkim, na rozmodlony tłum wpędził stado bydła 19-letni pastuch Bolesław Kozioł, zam. przy ul. Bytomskiej. Wśród wiernych zapanowało oburzenie, przyczem dzieci uciekały w panice przed krowami.

Za zakłócenie uroczystości kościelnej sąd czeladzki skazał Kozła na tydzień aresztu i 5 zł. opłat sądowych.

Z Zawiercia

(z) **Uruchomienie fabryki sztyftów drzewnych „Rekord“ w Myszkowie.** Unieruchomiona w maju rb. fabryka sztyftów drzewnych w Myszkowie od 1-go października rb. została całkowicie uruchomiona.

Pracę znalazło 48 robotników.

(z) **Wystawa ogrodniczo - rolnicza w Mrzygłodzie.** W ub. niedzielę odbyła się w Mrzygłodzie rejonowa wystawa ogrodniczo - rolnicza, zorganizowana przez O. T. O. i K. R. w Zawierciu, w której udział wzięły okoliczne koła gospodyń wiejskich oraz S. M. P. z Siewierza i Koziegłów.

Otwarcia wystawy w towarzystwie prezesa OTO. i KR. p K Borowskiego, dokonał wicestarosta Goroń, wygłaszając przytem okolicznościowe przemówienie.

Wystawa obejmowaał cały szereg eksponatów z dziedziny rolnictwa, warzywnictwa, robót kobiecych itp. Zwiedziło wystawę około 2000 osób. Wśród zwiedzających sporo było mieszkańców okolicznych wsi.

(z) **Budowa tunelu postępuje naprzód.** Rozpoczęte przed paru tygodniami prace przy budowie tunelu pod przejazdem obok fabryki TAZ. postępują naprzód w szybkiem tempie. — Przedewszystkiem na dokończeniu są prace przy budowie tymczasowego objazdu kolejowego, wykończony już został nowy prowizoryczny most, oraz w dniu wczorajszym jedna z linij połączona już została z nowym objazdem w związku z czem wczoraj o godz. 10 rano w obecności przedstawicieli zarządu miejskiego, dyrekcji kolei oraz b. licznie zgromadzonych rzesz społeczeństwa odbyła się próba wytrzymałości nowego mostu i objazdu, po którym puszczony został b. ciężki parowóz o wadze 148 ton.

Po dłuższych manewrach parowozu naprzód w wolnem, a potem w szybkiem tempie, okazało się, że tak linja objazdowa jak i most zbudowane zostały bez zarzutu to też w parę godzin potem, po nowym objeździe odbywał się normalny ruch pociągów. Połączenie drugiej linji z nowym objazdem nastąpi w dniu jutrzejszym.

Po normalnym uruchomieniu nowego objazdu nastąpi budowa przyczółków tunelu. Przedsiębiorstwo, które otrzymało budowę mostu przystąpiło już w dniu wczorajszym do zwożenia potrzebnego materjału.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Ruch (W. Hajduki) — Hakoah 4:0 (2:0)

Wielkie zainteresowanie wzbudził w Zagłębiu występ mistrzowskiego zespołu ligowego Ruchu z Wielkich Hajduk, który w dniu wczorajszym rozegrał koleżeński mecz z B. klasowym Hakoahem w Będzinie.

Mecz po ciekawej grze zakończył się zwycięstwem Ruchu w stosunku 4:0 (2:0).

Na podkreślenie zasługuje gra Hakoahu, który ambitnie stawiał czoło mistrzowskiemu zespołowi Polski.

Widzowie, których zebrało się na boisku „Hakoahu“ około 2000 wynieśli z meczu pełne zadowolenie.

Gra prowadzona była fair. Dwukrotnie bramkarz Ruchu — Tatuś wyłapał groźne strzały ataku gospodarzy.

Goale dla „Ruchu“ zdobył Wilimowski — 3 i Peterek — 1.

Ruch wystąpił bez Dziwisza, po przerwie nie grał Giemza, któremu odnowiła się kontuzja nogi z meczu z Pogonią we Lwowie.

Sędziował doskonały sędzia krakowski p. Sznajder.

Swięto W.F. i P.W. w Czeladzi

Dalsze wyniki zawodów

Jak już donosiliśmy, do dnia 14 bm. odbywać się będzie w Czeladzi święto P.W. i W.F.

W siatkówce pojedyńczej mistrzostwo Czeladzi zdobył Zarzycki (CKS.), 2) Kańtoch (Z. S.), 3) Nowak (Z. S.).

W turnieju tenisowym w grze pojedyńczej panów do ćwierćfinału zakwalifikowali się: Szlajcher. Horzelski, Radziszewski, Minor, Konieczny, Bonczek i Przychodziński.

W ćwierćfinałach Szlajcher pokonał Horzelskiego 1:6, 7:5, 6:0 Minor — Konieczny 6:2, 5:7, 6:4. W półfinale Bonczek wygrał z Radziszewskim 6:1, 5:7 6:1.

W grze pojedyńczej pań mistrzostwo Czeladzi zdobyła Horzelska, która w finale pokonała Kowalską 6·2, 7:5, 6:1. Wicemistrzostwo zdobyła Kowalska, 3) Irena Segno i 4) Gruszkówna.

W półfinałowem spotkaniu: Horzelska pokonała Segno 6:2, 4:6, 6:1 i Kowalska wygrała z Gruszkówną 6.4 6:2.

AKCJA P.O.S. W SOSNOWCU.

Ogółem do dnia 1 bm. w Sosnowcu 505 osób zdobyło P.O.S. Najwięcej odznak zdobył związek strzelecki — 68, związek harcerzy — 26 P.O.S.-ów, pocztowe P.W. — 22, związek rezerwistów — 6, Nordja 1, kolejowe P. W. — 5, straż ogniowa — 1, wojsko — 1. Szkoły zdobyły 295 P.O.S.-ów.

Kronika

× **Skład polskiej reprezentacji boksorskiej na mecz z Czechosłowacją.** 14 bm. w Warszawie, zostanie zestawiony ostatecznie dopiero po meczu Wrocław --Poznań 7 bm. w Poznaniu.

Na meczu tym obecny będzie kapitan związkowy P. Z. B. p. Cendrowski. Prawdopodobnie skład ten wyglądać będzie jak następuje: Rotholc, Moczko, Kajnar, Sipiński, Misiurewicz, Chmielewski, Karpiński, Piłat. Niepewną jest jedynie pozycja w wadze półśredniej, oraz ciężkiej.

× **Hans Stuck znowu zwycięża** Niezliczone tłumy widzów, dochodzące do liczby blisko dwustu tysięcy, obserwowały z niebywałem zainteresowaniem tegoroczne wyścigi automobilowe w Masarykuv Okruh.

W klasie wyższej zwyciężył Hans Stuck na wozie „Auto - Union“ w nowym rekordowym czasie, a mianowicie przebył on dystans 495.414 km. w 3 godz. 53 m. 27.9 sek., to jest z szybkością przeciętną na godzinę 127.044 km. (stary rekord Chirona z r. 1931 wynosił 4:12:07,5 tj. 117.9 km/godz.).

Z Olkusza

(ol) **Tydzień szkoły.** W Olkuszu rozpoczął się z dniem wczorajszym tydzień szkoły pod hasłem popierania budowy szkół powsz. i potrwa do 9 bm. wł. — W programie tygodnia jest: sprzedaż nalepek na okna po domach, zabawa taneczna w sali gimn. szkoły powsz. nr. 1 i zbiórka uliczna w niedzielę, dn. 7 bm. Do komitetu tygodnia weszli: przedstawiciele kół rodzicielskich i przedstawiciele niektórych urzędów oraz nauczycielstwo.

(ol) **Egzaminy oficerów straży poż.** rejonu pianowickiego i smardzowickiego, odbyły się w ostatnich dwuch dniach, przyczem świadectwa I stopnia wydano pp.: St. Kukulskiemu, J. Dudzińskiemu ze Smardzowic, A. Kolarskiemu, F. Krzywdzie — z Grębienic, F. Wierzbickiemu z Wielkiej Wsi, A. Piątkowskiemu z Cianowic, St. Mazgale z Owczar, J. Rosie z Szyc. — Komisję egzaminacyjną stanowili pp.: st. instruktor Kałkowski i Zakrzewski.

(ol) **Z zebrania zarządu kasy Stefczyka w Sławkowie.** W ub. niedzielę odbyło się zebranie członków kasy Stefczyka w Sławkowie, na którem po odczytaniu sprawozdania, nastąpił wybór nowych władz, mianowicie: pp. Krasuski — przełożony, Wiltos — zastępca, Łakomska — skarbnik, dr. Bog. Niepielski Hen. Goniewicz i P. Tylec — członkowie. Rada nadzorcza: pp. F. Ziętek (młodszy), E. Żak, Chwistecki i Makowski.

Przebieg zebrania był poważny, przyczem ze sprawozdania wynika, że kasa Stefczyka prosperuje dobrze. Wejście do zarządu dr. Niepielskiego, jednego z założycieli tej kasy, przyjęto z ogólnem zadowoleniem.

(ol) **Sprytny złodziej pod kluczem** Po mozolnem dochodzeniu, policja ujęła mieszkańca wsi Kotowice, pow. zawierckiego, Marjana Wieczorka, który ma na sumieniu szereg kradzieży poduszek i pościeli. Wieczorek m. in. skradł 5 poduszek chustki i bieliznę, oraz 10 zł. gotówką u Marji Surowiec w Podlesiach, pow. olkuskiego.

Jacek Zięcz 80

FORTUNA

POWIEŚĆ

napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia“

— Choćby nawet i nie było wyjścia, to... niebezpiecznie... Napewna ma jeszcze kule... Nuż z jakiej dziury strzeli?.. Nie, — wracajmy już na posterunek, — trzeba po tego przysłać posterunkowych z wozem. Żywy jest, więc trzeba mu dać doraźną pomoc lekarską — trudno, obowiązek chrześcijański...

Ale komendant z Hulajgórki mniej był skłonny do natychmiastowego opuszczania lochów. Zwrócił się z pytaniem do rannego:

— Słuchaj, ty... jest tu drugie wyjście? — Odpowiadaj zaraz!..

— Jest... — wyszeptał opryszek — raaatujcie mnie... oooch!.. Pić... wody... — zaskomlał...

— No, on chyba kłamie, ale... jeżeli byłoby prawdą, że jest jakieś drugie wyjście, to niema sensu za tamtym napróżno łazić, napewno zwiał gdzie pieprz rośnie — wyrzekł pojednawczym głosem do kolegi Machaj... Ale... napewno ten skurczybyk kłamie — dodał jeszcze po chwili.

— Chodźmy już — przynaglił komendant Żmuda.

— A z tym?.. Może go trzeba związać?..

— Eech... daj spokój — machnął ręką Żmuda, — nie ucieknie... Ja myślę, że on nawet do przybycia posterunkowych nie dożyje... Chodźmy!..

Opuścili podziemie, obiecując rannemu Durajowi, że za godzinkę zaopiekują się nim policjanci, — niech więc będzie cierpliwy i stara się dożyć do ich przybycia.

XXIII.

Nie zawstawszy już we dworze ani Lirskiego, ani tembardziej Wylewicza, detektywi zrobili krótką naradę i w rezultacie podzielili się funkcjami. Wracz miał jechać do Poznania i wyszukać ich obu. Natomiast Węch i Oczko udali się do Warszawy.

Natychmiast kazali się odwieźć na stację i najbliższym pociągiem razem pojechali do Poznania, gdzie się też rozstali, przyrzekając sobie wkrótce spotkać się w Warszawie.

Wracz odrazu udał się do swoich przełożonych. Zdał komisarzowi policji szczegółowe sprawozdanie ze wszystkiego, co dotyczyło osoby Wylewicza.

— Oni tu już dziś byli — odpowiedział mu na to komisarz. — Oczywiście, dobrze się pan spisał. Ale ponieważ Lirski zaświadczył, że Wylewicz jest niewinny, więc już wcześniej wiedzieliśmy...

— A bilet?..

— O, pewno już ten... Wylewicz pieniądze podjął... O godzinie dwunastej sędzia śledczy bilet im wydał...

Wracz przygryzł wargi. Pożalił się komisarzowi, że po ciężkich przejściach jest bardzo zmęczony i poprosił o dwa dni urlopu.

— Ależ owszem, należy się panu. Może pan wykorzystać te dwa, a nawet trzy dni, jak się panu spodoba — zgodził się uprzejmy i wyrozumiały przełożony.

Wracz pożegnał komisarza i szybko wyszedł na miasto. Złapał taksówkę i kazał się zawieźć do mieszkania Wylewicza. Powiedziano mu, że był — z jakimś drugim panem. Wyszli już dawno. Pan Wylewicz zabrał małą walizeczkę podróżną...

— Do djabła! . — trzeba się porozumieć z kolekturą...

Dostał telefoniczną odpowiedź, że istotnie szczęśliwy posiadacz losu Nr. 33713 był dziś po wygraną. Jednak sprawa wypłaty tak wielkiej sumy może być załatwiona dopiero jutro, za pośrednictwem banku. To dużo formalności...

Wracz odetchnął z ulgą.

— Więc dobrze. Nie wyjechali jeszcze, a co najważniejsze, — nie podjęli pieniędzy... Upewniwszy się, że może zastać właściciela kolektury, kazał się do niego zawieźć. Z kwadrans trwała konferencja w kolekturze i kiedy wreszcie Wracz z powrotem wyszedł na ulicę, jego przystojna, bronzowa twarz była wesoło uśmiechnięta.

Wsiadł do oczekującej taksówki.

— Dokąd pojedziemy? — zapytał szofer.

— Macie duży zapas benzyny?

— O, choćby do Gdyni, starczy.

— No, to pojedziemy tylko do Warszawy. Ale pełnym gazem, — żeby było prędzej, niż pociągiem.

— Co?.. Żartuje pan chyba... Naprawdę do Warszawy?..

— Wcale nie żartuję. — Proszę jechać.

Szofer jeszcze raz z niedowierzaniem spojrzał na swego pasażera, potem na wielkie okna kolektury i, widocznie tknięty dobrem przeczuciem, dał gazu, mrucząc do siebie:

— Jak jechać to jechać, — czemu nie?..

— — — — — — —

— — — — — — —

d. c. n.

Rozstrzygnięcie konkursu malarskiego M. K R. „Kuźni Młodych“

Ogłoszony jeszcze przed wakacjami, a odłożony spowodu wcześnie przypadającej w ub. roku szkolnym matury, konkurs malarski międzyszkolnego komitetu redakcyjnego „Kuźni Młodych“ w Sosnowcu został obecnie rozstrzygnięty. Wyniki przedstawiają się w następujący sposób:

Projekt na okładkę „Kuźni Młodych“ — wyróżniono pracę ucz. gimn. Rzadkiewiczowej (nazwisko nie podane). Projekt ten zostanie przekazany redakcji „Kuźni Młodych“ w Warszawie i w razie zakwalifikowania — zużytkowany.

Motyw zagłębiowski — 1 nagroda nieprzyznana; 2 nagroda p. Siejeński, ucz. gim. Staszica; 3 nagroda nieprzyznana. wyróżniono pracę p. L. Bukko, abs. gim. E. Plater.

Portret — 1 nagroda p. L. Bukko (głowa chłopca); 2 i 3 nagr. nieprzyznane; wyróżniono pracę p. Szarejki. ucz. gim. Staszica.

Temat dowolny — 1 nagroda nieprzyznana; 2 nagroda p. Leszek Stecki, ucz. gim .Staszica; 3 nagroda nieprzyznana.

Spowodu dużej ilości nadesłanych prac i wynikającej stąd trudności w ich ocenie, ramy konkursu rozszerzono do czterech działów.

Jury konkursowe obradowało w następującym składzie: art. mal. **p. Józef Badower**, przedstawiciel M. K R. „Kuźni Młodych“ **p. Majchrowski** (uczeń gimn. Staszica), oraz **p. Lempert** i **Wit Krajewski**, czł. klubu art.--lit „Kantem“, b. czł. M. K. R. „Kuźni Młodych“.

Nagrodzeni i wyróżnieni zechcą się osobiście zgłosić dn. 2 paźdz. o godz. 16 do sem. męskiego w Sosnowcu (Wawel 1, wejście od ulicy Legjonów) w celu omówienia konkursu i otrzymania nagród.

—oOo—

Wykrycie „fabryczki“ spirytusu

Komisja lotna urzędu akcyzowego w Sosnowcu wykryła onegdaj wytwórnię i oczyszczalnię spirytusu skażonego, która mieściła się w mieszkaniu Zarychty, zam. w Okradzionowie. W czasie rewizji znaleziono aparat do oczyszczania spirytusu i dwa litry spirytusu.

Zarychtę przekazano władzom sądowym.

—oOo—

Coraz mniej obcokrajowców

NA WYŻSZYCH UCZELNIACH AUSTRJACKICH.

Według danych statystycznych frekwencja obcokrajowców na wyższych uczelniach w Austrji gwałtownie spadła. Liczba studentów obcokrajowców podczas semestru zimowego w r. 1930-31 w wyższych zakładach naukowych w Wiedniu wynosiła 5000, podczas gdy w r. 1933-34 cyfra ta dochodziła zaledwie do 1535. Obecnie daje się w dalszym ciągu zauważyć znaczny spadek. Zdaniem kół profesorskich zanik frekwencji studentów z zagranicy przypisać można w znacznej mierze niepewności politycznej w kraju i zamieszkom wewnętrznym.



TYGODNIOWY DODATEK DLA DZIECI

Jak człowiek zdobył podniebne szlaki

W wieku XIX-ym dwaj inżynierowie, Jerzy Cayley i Lilienthal, zbadali szczegółowo lot ptaków, działanie wiatru i prawo równowagi samolotu w powietrzu. Próby jednak zupełnie pewnego i bezpiecznego lotu samolotem w powietrzu nie dały rezultatów, gdyż brak było silników, któreby samolot wprowadzały w ruch i pozwalały mu dłużej utrzymać się w powietrzu. Usiłowano poruszać samoloty zapomocą maszyny parowej, ale wskutek wielkiej ich wagi samoloty takie wzbić się w powietrze nie mogły lub rozbijały się.

Dopiero w roku 1903-im, w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn. dwaj bracia Wright (czytaj—Rajt) po raz pierwszy w dziejach lotnictwa wbudowali do maszyny lotniczej motor benzynowy zaopatrzony w śmigło.

We wrześniu tego pamiętnego roku wykonali pierwszy lot na maszynie motorowej. W ciągu minuty wzniósłszy się na wysokość kilku metrów, bracia przebyli 60 metrów! W następnym, 1904-ym roku udało im się przebyć w powietrzu około... pół kilometra. Dopiero w grudniu tegoż roku długość przelotu powiększyła się do czterech kilometrów!

Rekord długości lotu wynosił więc w sierpniu 1904-ym roku, dokładnie 30 lat temu, — pół kilometra! Warto jeszcze wspomnieć, że dopiero o kilka lat później świat dowiedział się o tych pierwszych próbach Wright'ów. Bracia bowiem wcale nie ubiegali się o zdobycie przedwczesnej sławy. A jednak, gdy zaczęto pisać o znakomitych pilotach amerykańskich, sądzono powszechnie, że wszystkie wiadomości o ich udanych lotach są kłamliwe. Nie chciano uwierzyć, aby ktoś mógł się wznieść w przestworza przy pomocy aparatu, cięższego od powietrza.

Tak było trzydzieści lat temu!.

A dziś? Od tego czasu lotnictwo dokonało nadzwyczajnych postępów! Śmiali piloci wznoszą się na wysokość 14.000 metrów, przebywają bez lądowania po kilka tysięcy kilometrów, przelatują ponad oceanami, a lotu dokoła ziemi dokonują w ośmiu zaledwie dniach.

Wśród odważnych pilotów, ustanawiających nowe rekordy sztuki lotniczej nie zabrakło również Polaków. W roku 1910-ym, czyli w pierwszych latach rozwoju lotnictwa, Grzegorz Piotrowski, późniejszy komandor polskiej marynarki, ustalał rekord długości lotu ponad cieśniną morską, przelatując odległość 37 kilometrów z Leningradu (ówczesnego Petersburga) do Kronsztadu.

***W roku 1926 kapitan** Orliński odbył lot do Tokio, przelatując odległość między Warszawą a stolicą Japonji w 3 dni.*

W roku zeszłym, na małym samolociku turystycznym, przeleciał kapitan Skarżyński ponad południową częścią oceanu Atlantyckiego, a w czasie tegorocznych wakacyj pod koniec czerwca, bracia Adamowicze na samolocie „City of Warsaw“ (po polsku „Miasto Warszawa“) linją swego lotu łączą Nowy York z Warszawą.

O PUHAR GORDON-BENNETTA

W roku 1905 pewien bogaty Amerykanin, wielki protektor sportów, James Gordon-Bennett, ufundował nagrodę w postaci dzieła sztuki dla balonu, który najdalej zaleci.

Od tego czasu, t. j od r. 1906 walczą poszczególne narody o ten puhar, który, zdobyty w trzech kolejnych zawodach przez to samo państwo, zostaje jego własnością. Polska, bardzo niedawno biorąca udział w zawodach, potrafiła jednak w roku 1933 zdobyć puhar i dlatego Warszawa miała możność oglądać obecnie start balonów do tegorocznych zawodów.

Do zawodów tych zgłosiło się osiem państw: Polska, Niemcy, Francja (po trzy balony), Ameryka, Belgja, Szwajcarja (po dwa), Włochy i Czechosłowacja (po jednym).

Polska dała „Warszawę“ z kpt. Burzyńskim i por. Zakrzewskim, „Polonję“ z kpt. Januszem i por. Wawszczakiem i zeszłorocznego zwycięzcę „Kościuszkę“ z kpt. Hynkiem i por. Pomaskim.

W dniu 23 b. m. pomiędzy godziną 16 i 18 odbył się start balonów z lotniska Mokotowskiego. Wystartowało jednak zamiast 17, tylko 16 balonów, gdyż w ostatniej chwili balon „Toruń“, mający startować z załogą francuską, wyrwał się z siatki i dosłownie „uciekł“.

Wprawdzie niedaleko, bo tylko do Rembertowa, lecz już udziału w zawodach nie wziął.

Ten przyjemny i piękny sport nie jest jednak zupełnie bezpieczny. Tak naprzykład w roku 1908 aż 4 balony wyłowiono z morza Północnego, w roku 1910 jeden spadł z wysokości 18.000 stóp i wpadł do rzeki Missisipi. Na szczęście załogę wyratowano. Gorzej było w roku 1923, kiedy to 3 balony zostały zapalone przez pioruny. Zginęło wówczas pięciu ludzi. W roku 1925 jeden z balonów wylądował na morzu, na kominie okrętu, przyczem powstał pożar.

Nie zraża to jednak dzielnych zawodników, którzy co rok stają do zawodów z zapałem i wiarą w swoje szczęście.

Jak już wiecie z „Expresu Zagłębia“ puhar Gordon-Bennetta po raz drugi zdobyła załoga balonu „Kościuszki“ — kpt. Hynek i por. Pomaski. Drugie miejsce zajął balon „Warszawa“, trzecie „Belgica“.

To i owo.

JAK WYNALEZIONO BIBUŁĘ.

Przypadek jest często matką wynalazków. Dzięki przypadkowi została wynaleziona również bibuła. Zanim wynaleziono bibułę posługiwano się do wysuszenia atramentu piaskiem lub popiołem. Dopiero w połowie zeszłego stulecia w pewnej papierni w Berkeshire, w Anglji, wyprodukowana została pierwsza bibuła. Robotnik tej papierni, który miał powierzone doglądanie fabrykacji masy papierowej, zapomniał włożyć do dzieży konieczną ilość kleju. Rozgniewany właściciel, który poniósł znaczną stratę, wydalił [illegible] i nie wiedząc, co począć z zepsutym papierem, wyrzucił go na podwórze. Po pewnym jednak czasie spostrzegł, że papier wchłania krople deszczu i wpadł na pomysł produkowania takiego papieru do osuszania atramentu.

—oOo—

Łamigłówka sylabowa

Z następujących sylab ułożyć 18 wyrazów, których początkowe litery, czytane z góry na dół, utworzą imię i nazwisko poety polskiego.

Sylaby: glja, lon, ce, by, ka, a, ni, a, ruń, śnia, ma, na, i, war, an, sta, ra, ca, skół, fry, cej, o, to, ła, ja, wa, gja, będź, sar. nor, i, wi, hi, z, la, koń, je, gła, we, bja, na, sła, ka, re.

ZNACZENIE WYRAZÓW:

1) Imię żeńskie.
2) Miasto w Polsce.
3) Kraj w Europie.
4) Kraj w północnej Europie.
5) Spójnik.
6) Zwierzę leśne.
7) Ptak pływający.
8) Część świata.
9) Owoc.
10) Ptak.
11) Kraj w Azji.
12) Wyspa w Azji.
13) Góry w Azji.
14) Ryba.
15) Gra.
16) Imię żeńskie.
17) Materjał budowlany.
18) Spółgłoska.

—oOo—

HUMOR.

* * *

— Tatusiu, barometr spadł!

— Hm, dużo?

— Nie, jakieś dwa metry, ale jest już do niczego.

* * *

Ubgoi, prowadzący chłopca za rękę, prosi o jałmużnę. Starsza pani daje żebrakowi parę groszy i mówi:

— Źle robicie, dziadkó, że synka uczycie żebrać.

— To nie mój syn, dobra paniusiu, to mój terminator.

Odpowiedzi redakcji

J. Rymsza, Sosnowiec — Ma Pan zupełnie rację, wyjazd do Francji byłby dużem ryzykiem.

J. T., Niwka — Wszelki materjał, dotyczący działalności związku strzeleckiego winien być uprzednio kierowany do referatu prasowego powiatowego związku, a nie wprost do Redakcji.

W Bednarski, Sarnów — Wiersz miły, otrzymaliśmy go jednak z dużem spóźnieniem, drukować nie będziemy.

Czytelnik, Gołonóg — Z anonimów nie korzystamy.

St. Białoszej, Koryczany, pow. olkuski — sprawa osobista, nie do druku

W. Ulkowski, Będzin — Na Śląsku szkoły takiej niema.

A. Więckowski, Warszawa — Nie skorzystamy.

A. Nowakowa, Dąbrowa — Wyjaśnienia pasierba pani oraz napad na niego, jaki miał miejsce 12 ub. m. w Dąbrowie potwierdzają w zupełności naszą notatkę z dnia 9 ub. m., wyjaśnienie zaś Pani nic zasadniczo nie prostuje, drukować przeto nie będziemy.

J. Pawelczyk, i inni, Łagisza — Sprawę uważamy za wyczerpaną. Najlepszem wyjściem byłoby stateczne uzgodnienie i przystąpienie do budowy szkoły. Pisać na ten temat już nie będziemy.

M. Bubel, Czeladź, — Nie do druku.

Z. C. „Ubezpieczony“, J. Kr..., Pokrzywdzony“, Wacław Z. i inni — O bolączkach ubezpieczalni piszemy, nie możemy jednak podawać wszystkich, być może nawet słusznych faktów i pretensyj ubezpieczonych, nie starczyłoby na to miejsca. Wszelkie zaś skargi i zażalenia niech Panowie skierują do dyrekcji ubezpieczalni, być może odniesie to skutek.

W. Kaw..., Kielce — Nie do druku.

„Radca“ Będzin — Spodziewać się należy w najbliższych dniach. — Kto będzie prezydentem — tego nie wiemy.

„Zygmunt Cz...“, Sosnowiec — Warszawa, Sejm, Prezes Walery Sławek.

„Zainteresowany“ — Dąbrowa — Prosimy o osobiste przybycie do Redakcji w godzinach 10 — 12 rano.

„Obywatel“ K. Z., Sosnowiec. — Przypuszczać należy że magistrat wskutek poruszania tej sprawy na łamach „Expresu Zagłębia“ oświetli nową ulicę Br. Pierackiego.

W. Kraszewski, Sosnowiec. Pisaliśmy już wiele razy, niestety bez skutku Mają Panowie zupełną rację, że „hazard uliczny“ kwitnie w dalszym ciągu i bierze w niej udział młodzież szkolna“. Ma to miejsce tylko w Sosnowcu, gdyż starostw gorodzkie wydaje zezwolenia. W Będzinie i w Dąbrowie tego niema. Z apelem winni rodzice zwrócić się wprost do pana starosty Boxy. My już swoje zrobiliśmy.

K. Żukowski i inni, Sosnowiec — Niech Panowie w tej sprawie interwenjują u władz, a w sprawie stałego „biura próśb“, prowadzonego w gmachu magistratu przez emerytowanego komisarza policji zwrócą się z tem do komisarza miasta .

J. W. Dąbrowa — Załatwi Pan i uzyska potrzebne informacje najlepiej w urzędzie skarbowym.

Marjan Pawełek, Gołonóg. Na format książkowy nieda się zrobić, gdyż trzeba byłoby składać całość od początku, koszta więc byłyby bardzo wysokie.

Targi na konie w Siemianowicach Śląskich

Miasto Siemianowice Śląskie zaprowadziło targi na konie. Otwarcie targów nastąpi

w piątek, dnia 5 października 1934 r.

o godz. 8-mej rano, zaś następne targi odbywać się będą regularnie co piątek każdego tygodnia od godz. 8-mej do godz. 16-tej na nowozałożonem targowisku na konie przy ul. Michałkowickiej obok kolonji robotniczej. Opłata targowa wynosi 1.— zł., od każdego konia.

MAGISTRAT
miasta Siemianowic Śląskich.

NACZELNIK WIĘZIENIA W BĘDZINIE ogłasza

PRZETARG nieograniczony

na dostawę artykułów spożywczych a mianowicie: 300 kg. kawy zbożowej, 30.000 kg. ziemniaków, gatunek „Woltman“, 1.000 kg. słoniny grzbietowej, 1.000 kg. pęczaku, 1.000 kg. kaszy jęczmiennej, 1.000 kg. fasoli białej, 1.000 kg. grochu „Pół-Wiktorja“, 8.000 kg. kapusty, 50.000 kg. węgla grubego z zapodaniem ceny loco więzienie w Będzinie.

Należność będzie regulowana w miarę otrzymywania kredytu. Oferty w zalakowanych kopertach, opatrzonych napisem „Oferta na dostawę artykułów żywnościowych“, należy składać w Więzieniu w Będzinie do dnia 16 października 1934 roku godzina 12. poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert. Do ofert na artykuły żywnościowe należy dołączyć próbki oferowanego towaru. Wadium 5 proc. oferowanej sumy winno być złożone w kasie więziennej.

Zarząd Więzienia zastrzega sobie dowolne pomniejszenie lub powiększenie dostawy, wybór oferenta, oraz prawo unieważnienia przetargu.

Szczegółowych informacji udziela Zarząd Więzienia w Będzinie.

Naczelnik Więzienia:
(—) KAZIMIERZ GAJ
Komisarz Straży Więziennej.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNA służąca do wszystkiego z dobrem gotowaniem i praniem, czysta i uczciwa. Chętnie widziana osoba starsza. Zgłaszać się ze świadectwami. Aleja 15 m. 4 w godzinach od 17 do 18-ej

DOSKONAŁY ZAROBEK zapewnisz sobie obejmując przedstawicielstwo nowoczesnego środka reklamowego. Zgłoszenia do firmy Krober, Warszawa, — Tłomackie 13. Wzory po nadesłaniu zł. 1.— w znaczkach pocztowych.

CUKIERNICZEGO ucznia na dokończenie przyjmę. Wiadomość Cukiernia Ziemiańska, Mościckiego 11.

POTRZEBNY fryzjer, służąca do wszystkiego natychmiast. Sosnowiec, Rybna 6 „Fryzjer“.

LOKALE

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec, Daleka 2-a.

RÓŻNE

DO wiadomości Pań i Panów w Będzinie.

Salon fryzierski „Czesław“

zaangażował z dniem 1. X. 34 r. pierwszorzędne siły. Ceny konkurencyjne.

ZA długi żony mojej Otylji z Krzysztańskich nie odpowiadam i płacić nie będę. Antoni Tomczyk, gm. Łosień.

KUPNO i SPRZEDAŻ

STRAGAN do sprzedania w Halach Rozwoju spowodu wyjazdu sprzedam tanio Nr. 103. Skowerski.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie, I-go rewiru egzekucyjnego, zamieszkały w Będzinie przy ulicy Modrzejowskiej Nr. 37, na zasadzie art. 602, 603 i 604 K. P. C. ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Dnia 5 października 1934 r. w I-szym terminie, od godz. 10 rano w Będzinie przy ulicy Potockiego Nr. 3 składających się: z mebli domowych, oszacowanych na sumę 1045 zł. na rzecz wierzyciela „Francuskiej Spółki Akcyjnej Etablissements Piesch“ Nr. akt Km. 166/34.

Dnia 9 października 1934 r. w I-szym terminie, od godz. 10 rano w Będzinie przy ulicy Modrzejowskiej Nr. 76, składających się: z mebli domowych, oszacowanych na sumę 640 zł. na rzecz wierzyciela Banku Handlowego w Warszawie Oddział w Sosnowcu Nr. akt Km. 274/34.

Dnia 17 października 1934 r. w I szym terminie, od godz. 10 rano w Będzinie przy ulicy Plac Prez. Mościckiego Nr. 22, składających się: z płótna białego, materjałów na suknie damskie, chustek damskich, jedwabiu kołder, szali damskich itp., oszacowanych na sumę 14.647 zł. na rzecz wierzyciela Nuchyma Trajmana. Nr. akt Km. 643/34

Dnia 17 października 1934 r. w I szym terminie, od godz. 11 rano w Będzinie przy ulicy Brzozowickiej dom własny, składających się: kredensu pokojowego szafy na ubranie, 2-ch par firanek i 2-ch kwietników, oszacowanych na sumę 515 zł. na rzecz wierzyciela Wincentego Lisowskiego. Nr. akt Km. 1431/34.

Powyżej wspomniane ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży.

Będzin, dnia 2 października 1934 r.

Komornik I-go rewiru
(—) A. RACZMAŃSKI.

ZARAZ spowodu wyjazdu i zmiany interesu sklep spożywczy z mieszkaniem w dobrym punkcie do sprzedania. Cena niska. Wiadomość w administracji.

RADJA sieciowe 3 i 4 lampowe nowoczesne sprzedam. Piłsudskiego 16 w podwórzu.

ZGUBIONE DOKUMENTY

KAZIMIERZ BORYCZKO zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U Sosnowiec, którą unieważniam.

ZAGINĄŁ francuski dyplom honorowy kroju i szycia na imię Wiśniewska Elżbieta. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem do administracji lub ul. Tylna 16 m. 12.

KONSTANCJA DUDA z Józefowa zgubiła książeczkę obrachunkową zapomogową wydaną przez Modrzejowskie Zakłady.

WADAS WIKTOR zgubił dowód osobisty wydany przez gminę Rabsztyn, który unieważnia.

SERZYSKO HELENA z Sosnowca, — Prez. Mościckiego 45 zgubiła dowód kolejowy wydany przez D. O. K. P. Katowice. Łaskawy znalazca zwróci do „Expresu Zagłębia“ Sosnowiec.

ZEMŁA KAZIMIERZ zgubił legitymację bezrobocia wydaną w Dąbrowie.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.